№ 101. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Środa, dnia 3 maja 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" ści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od o 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

ntury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek.
ĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza, (Cegielniana № 63.) Jutro wiecz. „IDEALIŚCI"

Victoria Skating Palace Piotrkowska 67.
SEANSE DZIENNE: 10½, 1½, 3½, 6½, 8½ 11½.
Elektryczna wentylacja.—Umiarkowana temperatura.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
gi, pryszcze, opaleniznę,
gry, czerwoność twarzy
i wszelkie plamy
asła do twarzy
wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.
uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko atrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
rzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

KALENDARZYK.

Środa, d. 3 maja 1911 r.
Dziś: Znal. Krzyża św.
Jutro: Florjana męcz.

Dwie podróże.

Na Dalekim Wschodzie znów grożą zbierają się chmury. Budzą się śpiąod wieków Chiny i spoglądają groźdokoła. Naród spostrzega, że całe szary jego olbrzymiej ziemi zabrały bce djabły", gospodarujący na niej u siebie.

Dziesiątek lat, jaki dzieli Chiny od chu bokserów nie przeszedł dla tego ństwa bezowocnie; wzrosło poczucie rodowe i wiara w siebie, w swe pra-, ogarnęła szerokie sfery ludności.

Nastrój ten spotęgowały ostatnio dania rządu rosyjskiego, oparte na ktacie z 1881 roku, a dotyczące konlatów i handlu herbatą. Sposób w ki rosyjski wydział dyplomatyczny owadził pertraktacje w tej sprawie, az wymiana not pomiędzy Rosją a inami wzburzył naród chiński. Pował on jawnie przeciw swemu rządowi, ważając się za pokrzywdzonego zarówmoralnie jak materjalnie przez pstwa tego rządu.

Rząd chiński stara się obudzić przekonanie, że nie podziela on zdania narodu, i że stara się walczyć z jego oburzeniem przeciw cudzoziemcom, szczególniej — przeciw rosjanom. Lecz jest to tylko maska, kryjąca wręcz przeciwne dążenia. Rząd chiński w rzeczywistości przygotowywa sam do wojny armję chińską, wybierając najsilniejszych i patrjotycznie usposobionych żołnierzy, zmieniając umundurowanie, doskonaląc uzbrojenie i interesując się żywo składem młodszych i starszych oficerów. W pracy tej wziął osobiście udział regent chiński, który wydał w imieniu cesarza manifest do narodu, armji i floty, nawołując do zjednoczenia się „przy wspólnej i zgodnej pracy dla dobra i wzmocnienia państwa". Garną się również Chiny do umocnienia stosunków przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi, zawierając tam stumiljonową pożyczkę.

Wszystkie te fakty dowodzą, że Chiny gotują się do pewnych kroków zaczepnych, oczywiście przeciwko Rosji. Kwestja tylko, kiedy to nastąpi? Dziś, wobec nieprzygotowania Chin nie ma o tem oczywiście mowy, lecz pierwszego kroku zbudzonego olbrzyma można i należy oczekiwać w chwili zakończenia reformy armji chińskiej, t. j. w 1912 roku.

„Chcesz pokoju — gotów się do wojny" mówi przysłowie łacińskie, uznane przez wszystkie prawie narody. Oto dlaczego wyjazd ministra wojny Suchomlinowa na Daleki Wschód powinien być rozpatrywany jako nieunikniony krok przygotowawczy, mogący w najlepszym razie odwrócić zaczepną akcję Chin lub powstrzymać ją na długo, a w najgorszym — jeśli konieczność jest nieunikniona — stworzyć warunki, przy których Rosja nie będzie zaskoczona znienacka.

Wyjazd generała Suchomlinowa przywodzi na myśl podróż b. ministra wojny generała Kuropatkina przed wojną rosyjsko-japońską. Jak dowodzi w wydanej przez siebie niedawno książce hr. Witte, podróż ta była dla Rosji fatalną, gdyż Kuropatkin przywiózł z niej przekonanie, o pewnem zwycięztwie nad japończykami.

Generał Kuropatkin obliczył wówczas. że wojna kosztować będzie 700 do 800 miljonów rubli; strat w zabitych i rannych przy 300 tysięcznej armji spodziewał się w liczbie 30 do 50 tys. żołnierzy.

Rzeczywistość obaliła te przewidywania. Rosja straciła 200 tysięcy ludzi, oraz dwa i pół miljarda rubli, a Japonja wystawiła nie 400 tysięcy wojska— jak spodziewał się Kuropatkin — lecz z górą półtora miljona.

Wszystko to dowodzi, że generał Kuropatkin nie liczył się z faktami, ani z rzeczywistą siłą Rosji i nieprzyjaciół, gdy patrząc na możliwe rezultaty wojny rosyjsko-japońskiej przez pryzmat szowinizmu rzucił swe głośne do dziś zdanie: „Czapkami ich zarzucimy".

Tak było przed wojną rosyjsko-japońską, po podróży generała Kuropatkina. A cóż przywiezie ze swej wycieczki na Wschód Daleki dzisiejszy minister wojny?

Slepa wiara w siebie i ocena innych przez tenże pryzmat szowinizmu nie straciły dotąd szerokiego prawa istnienia wśród rosyjskich działaczy państwowych...

Yes.

Drożyzna mieszkaniowa.

II.

Wzrost niektórych miast był zdumiewający.

Tu autor przytacza dane liczbowe, tyczące się miast za granicą, a dalej:

„Łódź miała w 1800 roku — 800 mieszkańców, w 1900 roku przeszło 400,000 to jest powiększyła się 50 razy.

Niepomiernie wysokie ceny placów w wielkich miastach doprowadziły do coraz to ciaśniejszego zabudowania miast, do coraz to wyższych cen najmu mieszkań, i co za tem idzie, do coraz większego ich przepełnienia.

„Mieszkanie, podług wymagań hygjeny, powinno zajmować przestrzeń, dostateczną do oddychania i do ruchu: 33 kwadr. metrów przestrzeni dla 1 dorosłej osoby; 15 kwadr. metrów dla 1 dziecka do lat 10.

Przytoczona w dalszym ciągu przez autora statystyka cyfrowa, tycząca się miast w Niemczech, pomimo, iż sprawa mieszkaniowa posunięta jest tam na drodze prawodawczej i społecznej daleko naprzód, daje nam w rezultacie bardzo opłakane wyniki.

„Kto jest ciekawy sprawdzić, że u nas nie jest lepiej, jeżeli nie jest gorzej, niż za granicą, — niech obejrzy mieszkania wyrobników lub stróżów domu na przedmieściach, na trempłach i w suterynach, — w miastach fabrycznych, — a napewno bez chustki mocno uperfumowanej nie będzie w stanie dostać się do tych nor, które przejmują człowieka zgrozą".

„Drożyzna mieszkań, która ciągle i stale się wzmaga, powoduje przeludnienie mieszkań, oraz brak warunków hygjenicznych w przeludnionych lokalach.

Najwięcej to odczuwają robotnicy i wyrobnicy, którzy nie mogą znaleźć mieszkań, odpowiednich do ich skromnych zarobków, — i często muszą się tułać po przytułkach noclegowych i lokować się w domach dla ubogich, pozbawionych dachu. jak żołądek robotnika uważano do ostatnich czasów za śmietnik, w który można było wyrzucać wszelkie sfałszowane towary, tak i mieszkania robotnicze uważano za takie które nie potrzebują odpowiadać nawet prymitywnym wymaganiom hygjeny i porządku, oraz czystości, choć statystyka wykazała, że mieszkania te należą do bardzo drogich, gdyż tu cena mieszkania jest odwrotnie proporcjonalną do wielkości i do dobroci mieszkania.

„Wobec tego, co było powiedziane, kwestja mieszkaniowa redukuje się do 2 kwestji:

1-o do niedostatecznej ilości mieszkań z powodu nadmiernie szybkiego wzrostu miast, i

2-o do niedostatecznej jakości mieszkań z powodu rozwoju kultury i demokratyzacji tejże kultury, co powoduje drożyznę mieszkań. Gdy druga kwestja powstała dopiero w ostatnich czasach, — pierwsza datuje się od najdawniejszych czasów.

„Ulice ciasne, kręte, wązkie; domy, budowane bez planu pod różnymi kątami, gdzie światła i powietrza bardzo mało, — wszystko to nie pozwala obecnie powiększyć w wielu miastach ilości domów lub przeprowadzić linie tramwajowe tam, gdzie byłyby najpotrzebniejsze, przez co utrudnia się sprawa mieszkaniowa.

„Na sprawę mieszkaniową — w kwestji jakości mieszkań, — zwrócono za granicą baczną uwagę, gdyż kwestja mieszkaniowa ma wielkie znaczenie dla ludzkości pod względem fizycznym, hygjenicznym, moralnym i społecznym.

„Prostytucja, alkoholizm, syfilis, choroby infekcyjne, cholera, tyfus, ospa, szkarlatyna, tuberkuły, suchoty, gruźlica — są to towarzysze nierozłączni sprawy mieszkaniowej.

Dość spojrzeć na wybladłe lica, zapadnięte piersi, wynędzniałe członki

botnic i robotników lub najrozmaitszych drobnych urzędników, oficjalistów, aby się przekonać, w jakich opłakanych warunkach oni muszą mieszkać!

„Jaki doniosły wpływ na zdrowie publiczne ma sprawa mieszkaniowa, — wskazuje fakt, że śmiertelność znajduje się w ścisłym związku z gęstością zaludnienia mieszkań.

Dalej: „Bezpłodną jest i będzie wszelka praca w dziedzinie podniesienia moralności i kultury wśród mas ludności, dopóki nie będzie uregulowana kwestja mieszkaniowa.

„Jeżeli obserwujemy zanik życia rodzinnego wśród proletarjatu, — to przyczyna tego zjawiska kryje się w złych i niehygjenicznych mieszkaniach.

„Ulica zastępuje dom; szynk zastępuje ognisko rodzinne, i należy podziwiać, że z tego bagna wyrasta jeszcze tyle dzielnych kobiet i mężczyzn.

„Słusznie powiedział znany kryminalista List, że „rozumna reforma mieszkaniowa to więcej znaczy, niż nowe paragrafy Kodeksu karnego i środki represyjne.

„Zamiast budować nowe więzienia — byłoby lepiej budować zdrowe i hygjeniczne mieszkania".

„Kwestja mieszkaniowa staje się nietylko niebezpieczną, ale nawet groźną dla społeczeństwa, jeżeli będziemy ją rozpatrywać łącznie z kwestją t. zw. chałupnictwa, które jest bardzo poważnym rozsadnikiem chorób dla publiczności konsumującej.

„Zdarza się z tego powodu, że jakaś osoba, mieszkająca w warunkach najhygieniczniejszych, zapada na chorobę infekcyjną, albo dostaje wrzodów na szyi, pomimo, że zachowuje co do siebie największą czystość.

„Przyczyną tego zjawiska — bluzka, zabawki dziecinne, kaftanik, kupione gotowemi w magazynie, który dał materjał do roboty do domu, gdzie panuje choroba i gdzie materjałem, danym do roboty, dla braku kołdry nakrywano chore na ospę lub tyfus dziecko!

„Nikt nie zwraca uwagi na to, że mieszkania klasy pracującej są siedliskiem zarazków chorobotwórczych, które za pośrednictwem przedmiotów, tam wyrabianych, dostają się do domów publiczności konsumującej".

„Poznawszy, na czem polega istota kwestji mieszkaniowej i jakie ona ma znaczenie dla ludzkości pod względem hygienicznym, moralnym i społecznym, przejdziemy do rozpatrzenia p r z y c z y n które wywołują drożyznę mieszkaniową.

Jan Garlikowski.

L. Cubelier de Beynac.

Lampa.

(z liryków „M ł o d e j F r a n c j i")

Tęsknota spada na mnie, jak ciężkiej [mgły opona,
Mój pokój pełen cieni, a serce me — [pustynią;
Nadzieje, żądze, żale — wszystko co [było, kona —
Chłód powiał, kiry krążą, głębsze się [zmierzchy czynią...

Ouszę, co wszystkich rzeczy smutkami [przenikniona,
Dreszcz przedwieczorny wstrząsa, gorz- [kie ją jady ślinią;
Chmurzy się widnokręgu cała zachodnia [strona,
Zycie się jakby cofa przed swej żałoby [skrzynią...

Podwyższę moją lampę i wzniosę myśl [mą śmiele:
Może przyjaciel który, idący właśnie [drogą,
Zobaczy moją chatę samotną i ubogą,
I światło w niej niepłonne, mówiące [mu tak wiele...

Może skrzydlata mara, niebieskiej ptak [otchłani,
Znalazłszy smutną duszę, przez chwilę [spocznie na niej.
Może mnie druh nawiedzi, lub marzeń [cudna krasa...

Chyli się czoło moje, zmęczony-m już [ogromnie,
W opalach świtu lampa dogasa już, do- [gasa —
Nie przyszli ci, nie przyjdą, którzy przyjść [mieli do mnie...

Czesław Lubicz.

Zbawienny środek.

—o—

Ciekawe wieści dochodzą z linji kolei amurskiej. Wiadomo już oddawna, że praca przy budowie tej kolei posuwa się bardzo powoli, że towarzyszą jej wszystkie „warunki współczesne", a więc nadużycia, oszustwa, zaniedbywanie terminów i t. d. Siły robocze przy budowie tej kolei zdobywane są z taką trudnością, że musiano uciec się do pomocy więźniów z katorgi, co, oczywiście, zmusza do baczniejszego nadzoru nad robotnikami. Miano przytem na uwadze podniesienie poziomu moralnego tych robotników.

W tym celu zastosowano środek bardzo rozsądny: w obrębie prowadzenia robót kolejowych wzbroniono sprzedaży wódki i spirytusu; zakaz, dzięki temu zapewne, że okolica jest tak bezludna i odległa, nie napotkał trudności w urzeczywistnieniu; czasami tylko zdarzał się fakt tajnej sprzedaży wódki.

Fakt ten zainteresował ogromnie ministerjum skarbu, które zaczęło szukać energicznie środków walki z tem złem.

I nie wiadomo, czy z inicjatywy Petersburga, czy z inicjatywy syberyjskich stróżów moralności narodowej i dochodów skarbu, dość, że powstał projekt prowadzenia walki z tajną sprzedażą wódki przez—otwarcie na całej linji budowy kolei amurskiej... składów monopolowych.

Obliczenie zupełnie logiczne. Skoro robotnicy, mimo odnośnego zakazu, piją i tak czasami z trudem uzyskaną i drogo opłaconą wódkę, to czemuż ma się to dziać ze szkodą skarbu. Jeśli już mają pić potajemnie trochę, to niech lepiej piją jawnie dużo — bo i skarb uzyska wówczas pewien dochód.

Tak logiczny sposób walki z pijaństwem—piszą w tej sprawie „Birż. Wiedomosti" — mógł powstać tylko w głowach reformatorów syberyjskich. W państwach kulturalnych powstają przedewszystkiem wzdłuż nowej linji kolejowej szkoły, domy ludowe, kościoły, a u nas —składy monopolowe. I fakt taki, fakt otwierania nowych składów monopolu rządowego, motywuje się przytem bardzo poważnie koniecznością walki z pijaństwem.

Oczywiście — dodaje wspomniany dziennik — ministerjum skarbu może krzewić swe instytucje „kulturalne" gdzie mu się podoba. Czy to jednak nie dziwaczne wnosić do izby prawodawczej projekt walki z pijaństwem i jednocześnie upiększać składami monopolowemi jedyny nieomal zakątek państwa, gdzie niema wódki skarbowej.

Wiadomości ogólne.

○ Bezsilność ekonomiczna Rosji.

Do głosów, pełnych pesymizmu, gdy mowa o stanie ekonomicznym Rosji, przybywa świeżo znowu głos znanego statystyka i ekonomisty rosyjskiego, prof. Ozierowa, z powodu wieści o odkryciu nowych kopalni platyny na Uralu; robi on kilka ogólnych uwag tej treści:

„Wobec słabości ekonomicznej Rosji — pisze prof. O. — wypada jej niezmiennie przegrywać na rynku międzynarodowym nawet w tych gałęziach, w których natura hojnie ją obdarowała. Tak np. Rosja odgrywa wybitną rolę na rynku międzynarodowym jako dostawca zboża, a czy jednak zbiera te znaczne zyski, do jakich miałaby może prawo? Bóg dał nam olbrzymie i niewyczerpane zapasy drzewa (na północy) i gdy w innych krajach ilość drzewa wyczerpuje się, w Rosji zapasy te pozostają prawie bez zmiany — czy w wywozie drzewa nie pozostajemy wciąż w jednej i tej samej a ciężkiej zależności od Niemiec? Przegrywamy stale w produkcji jaj, masła i mięsa..."

Jako jaskrawy przykład zależności ekonomicznej Rosji, prof. O. cytuje zwłaszcza produkcję platyny. Właściwie na rynku międzynarodowym Rosja jest monopolistką w dostawie tego rzadkiego metalu: produkcja Uralu reprezentuje 95 proc. całej produkcji wszechświatowej.

Dotychczas platynę produkuje tylko Kolumbja amerykańska i to w ilości około 10 pudów rocznie (produkcja Rosji roczna pomiędzy 1891—1901 r. wahała się od 256 — 388 pudów). Mimo tak pomyślnych warunków, rosyjski handel platyny zależny jest wyłącznie od zagranicy, a zwłaszcza firmy Johna Mattei, która ustanawia ceny.

Widząc bezsilność producentów, ministerjum handlu wystąpiło z projektem „ochronnym", ale prof. O. odsłania w innem miejscu istotniejsze przyczyny nienormalnych stosunków ekonomicznych.

Na nieszczęście—pisze cytowany autor—Ural... daleko pozostał w tyle poza współczesnymi prądami życia ekonomicznego i twórczości przemysłowej: osłabł i wyczerpał się w atmosferze dawnego szczęścia... i nie rozporządza dostatecznemi siłami, aby wyjść z sytuacji..."

Na to jedyna rada: nie tyle protekcjonizm sztuczny, ile naturalna energja i umiejętność. A czy nią zawsze społeczeństwo zainteresowane kierować się i rozporządzać może?...

○ Swięto sadzenia drzew.

Do kuratorów okręgów naukowych rozesłano okólnik z zawiadomieniem, że ministerjum oświaty postanowiło organizować w szkołach święta sadzenia drzew.

ZE STRON DALSZYCH.

△ Prezes.

Czytamy w „Birż. Wied.":

Głośne imię botowskiego starszyny p. Kurajewa (gub. włodzimierska) znane jest w całym powiecie. I nic dziwnego. Zaletom jego mógłby śmiało pozazdrościć pierwszy lepszy „dygnitarz dzisiejszej doby".

Kurajew oskarżony jest o przywłaszczenie skarbowych (z intendentury) pieniędzy.

Kurajewa przyłapano na podrabianiu dokumentów podczas zbierania podatków.

Kurajewowi zarzucono fałszywe świadectwo w sprawie jego bezpośredniego zwierzchnictwa (naczelnika ziemskiego).

Kurajewa „nakryto" na gorącym uczynku, kiedy chował do własnej kieszeni pieniądze, przeznaczone na potrzeby włości.

Kurajewa złapano na podmawianiu starosty, aby poświadczył o niezamożności włościan, od których pieniądze już dawno były zabrane i wniesione... do własnej kieszeni.

Kurajew podejrzany jest o podrabianie podpisów na dokumentach pieniężnych.

I t. d. I t. d.

Więc p. Kurajew jest usunięty z urzędu? Oddany pod sąd?

Broń Boże. Pan Kurajew siedzi spokojnie na swojem stanowisku i również spokojnie prowadzi rachunki z podwładnymi.

Włościanie jęczą, włościanie skarżą się.

O co więc chodzi? — Włościanie tłómaczą:

— Kurajew jest prezesem botowskiego oddziału związku narodu rosyjskiego..

△ Zamach na naczelnika więzienia.

Do „Rieczi" telegrafują z Wołogdy: W teatrze miejscowym w czasie loterji, urządzanej przez żonę wicegubernatora, w oczach gubernatora, wicegubernatora, wszystkich oficerów żandarmerji, policmajstra, urzędników prokuratorji i wszystkich wyższych urzędników gubernji, jakaś nieznajoma dziewczyna 5 wystrzałami z rewolweru ciężko raniła w rękę, nogę i szyję inspektora więziennego, b. docenta prywatnego uniwersytetu charkowskiego, Jefimowa, z rozporządzenia którego 50 więźniów politycznych rano chłostą.

Jefimow oddawna już otrzym listy z pogróżkami i pozostawał specjalną ochroną. Nieznajoma, b stając z paniki, zbiegła. Przedsta zostało przerwane, teatr otoczyła p i straż ogniowa.

△ „Pogromca chiń ków".

Włościanin Biełow, w pow. kowskim, dostawszy pomieszania słów i wyobrażając sobie, że je haterem rosyjskim, a wszyscy otac go—chińczykami, uzbroił się w mi koł i, machając nim na oślep, cztery osoby i ciężko zranił żonę własne dziecko.

△ Na Dalekim Wscho

W Władywostoku otrzymano donoszą stamtąd do „Rieczi", szcz o rozruchach w prowincji seczuan Tłum pozbawionych pracy, w liczb tysięcy, napadł w celach rabunk domy zamożniejszych mieszkańców wincji, zburzył kilkadziesiąt domó podpalił więzienie, z którego powy czał więźniów. Wysłane przeciwko busiom wojska załogi miejscowej łączyły się do rabunków. Tłum rab zaczął miasta sąsiednie. Po nade wojsk regularnych z innego miasta szło do formalnej bitwy, w której stwo pozabijano, a nad pochwyco żywcem strasznie się znęcano.

Do tegoż dziennika donos Charbina, że w Pekinie, pod wpły wypadków ostatnich, panuje silne niecenie. Rządem ogarnęła panika. my narodu witają owacyjnie przyb jących z prowincji delegatów, dla rych i rząd, w obawie rozruchów bardzo uprzejmy.

△ O naukę języka skiego.

Zamiar przysporzenia niemie katolickim oddziałom uczniów i zania we frekwencji szkolnej wię liczby uczniów niemców sprawił, przyjęła się w Poznaniu i w in miejscowościach Księstwa praktyka pisywania jako niemców, tych uczni których rodzice polacy, spędziwszy niejakiś za robotą na obcyźnie, w do kraju.

Traktowanie dzieci tych, jako r witych niemców, jest swawolą. W sie ludności podają owi rodzice n dowość swych dzieci słusznie jako ską, podczas gdy szkoła te same zapisuje w swych księgach jako n ców.

Bardzo ważny wyrok zapadł o nie w sądzie Rzeszy w Lipsku, w s wie prywatnej nauki języka polskie Według dotychczasowej praktyki w było udzielać nauki prywatnej mało nim, niezależnie od tego, czy szk już opuścili, czy nie, nieinaczej jak pozwoleniem miejscowej władzy szk nej. W ten sposób uniemożliwiono dzielanie lekcji języka polskiego o bom, które nie miały patentu nauc cielskiego.

Tymczasem wydał sąd Rzeszy rok, stwierdzający, że władza szkolna Prusach ma prawo zakazania na prywatnej tylko o tyle o ile nauka p watna ma zastąpić naukę szkolną. jednakże już szkoły opuścił, może b lekcje prywatne u kogobądź, ponie nauka, udzielana po opuszczeniu szk nie wkracza w kompetencję władz szk nych.

Wszystkie więc dzieci, które szk opuściły na zawsze, mogą otrzymyw lekcje języka polskiego bez zezwole władzy szkolnej, władza nie ma pra zakazywania tych lekcji.

Wyrok sądu Rzeszy opiewa da że nadzór władzy szkolnej dotyczy ty przedmiotów, udzielanych w szkole. J żeli tedy dziecko nie otrzymuje w szk le nauki języka polskiego, władza szk na nie ma prawa zakazywania udzie nia prywatnej nauki języka polskie takiemu dziecku.

Ważny ten wyrok pozwoli na pr widłowsze niż dotychczas, zorganizo wanie poza szkolnej lekcji języka po skiego.

△ Leopold Stanisław Brzo zowski.

We Florencji, w niedzielę wiecz rem zmarł w 35 roku życia literat, swoim czasie głośny wśród młody radykalnych sfer Warszawy.

Brzozowski urodził się 29 czerw 1876 roku w Wojsławicach, gub. lube

Skończywszy gimnazjum, wstąpił arszawie na wydział przyrodniczy, porzucił go, oddawszy się wyłączliteraturze.

Był stałym współpracownikiem osu" warszawskiego, w którym w roku, rozpoczął pamiętną kampaprasową przeciw Sienkiewiczowi.

Napisał dwa dramaty „Mocarz" (odzony na konkursie w Łodzi) i „Milnie".

Jako krytyczny popularyzator, wyBrzozowski szereg rozpraw o Tai-Sniadeckim, Kremerze, studjum o spiańskim, tom pod tyt. „Kultura i ie".

Głośna w swoim czasie odezwa ystkich pism socjalistycznych, która ętnowała postępowanie Brzozowgo z epoki uniwersyteckiej, na podwie oskarżeń Burcewa i Bakaja przyla nimb, jakim entuzjastyczni zwoicy nowych prądów otoczyli czoło go prowodyra.

Nie miejsce nad świeżą mogiłą rząsać tę bolesną sprawę, co do rej zresztą sąd partyjny dotychczas atniego słowa nie wyrzekł.

Ona jednak była przyczyną zwrotu prawo, jaki Brzozowski, widząc się skredytowanym we własnym obozie, konał w książce p. t. „Legenda młoi Polski", będącej wyrazem jego przeażonych poglądów nad „strukturą szy kulturalnej".

△ Przeciw wystawie poańskiej.

Wydawcy polskiej prasy poznańej odbyli specjalną naradę, w celu jaśnienia stanowiska wobec wystawy mieckiej w Poznaniu. Uchwalono nie mieszczać w dziale redakcyjnym o stawie żadnych referatów i nie przyjować ogłoszeń, dotyczących zabaw i ynów na wystawie.

△ Wystawa w Turynie.

Dnia 29 kwietnia otwartą została tu ystawa, która cieszy się dużą frekwenzwiedzających. Plac wystawy rozga się po obu brzegach rzeki Po, na estrzeni 1,200,000 metrów kwadratoch. Wejść liczy dziesięć. W obrębie ystawy jest pięć mostów na rzece. bsługuje wystawę kolejka elektryczna powietrzna i flotylla łodzi automobiwych.

Pawilony: francuzki i niemiecki sąadują ze sobą i są najwspanialsze, zdobione sąsiedztwem pięknych ogrów.

Wystawa nosi charakter przeważnie rzemysłowy, ale się nie ogranicza na rzemyśle. Podzielona jest na 26 części, awiera wszystko czem praca włoska oszczycić się może w dziedzinie akcji fizycznej, intelektualnej, ekonomicznej i etycznej.

△ Aresztowanie Pyżalskiego.

W Krakowie aresztowano dnia 29 kwietnia r. b., b. naczelnika policji śledczej w Suwałkach, Pyżalskiego, oskarżonego w swoim czasie i zasądzonego przez okręgowy sąd suwalski za torturowanie więźniów na 1 i pół roku rot aresztanckich. Pyżalski będzie odstawiony do granicy rosyjskiej, którą sam wybrał na propozycję władz galicyjskich.

△ Bojkot alkoholu.

Stronnictwo socjalnych demokratów w Lipsku w roku 1909 podniosło uchwałę bojkotowania alkoholu. Bojkot ten był ugruntowany nie na jakichś względach ekonomicznych — lecz był skierowany przeciwko polityce finansowej rządu.

Oparty na tych podstawach spowodował olbrzymie skutki, które wyrażają ustawicznie w stałem obniżeniu się normy konsumcji wódczanej. W roku 1909 — 1910 na jedną osobę w państwie przypadało 2,8 litrów wódki zamiast 4,2, jak to spostrzegano w latach poprzednich.

Z roku 1910 — 1911 nie posiadamy szczegółowych danych z wyników bojkotu, jednak twierdzić możemy, że upadek alkoholu zbliża się przyśpieszonem tempem.

△ Deszcz złota pada wciąż na lotników włoskich i francuzkich. Z powodu dwuch wystaw powszechnych w Rzymie i Turynie, ogłoszono rekord aeroplanów: Paryż — Rzym — Turyn, a komitety frankowłoskie przeznaczyły kilka znacznych nagród dla zwycięzców. Mianowicie: miasto Florencja — 10 tysięcy franków, gazeta „Petit Journal" 100 tysięcy (dla przelatujących nad terytorjum francuzkiem); okręg nadtybrzański — 60 tysięcy lirów, Rzym-Terminillo 15 tysięcy; nakoniec, za najwyższy wzlot przeznaczono 10 tysięcy franków.

△ Włoski „kapitan z Koepenniku".

W Katanji rozpocznie się wkrótce proces przeciw niejakiemu Rafaelowi Musmeci, byłemu nauczycielowi ludowemu, który w swej tabuli ma już wpisanych 14 kar więziennych za kradzieże i oszustwa.

Bezpośrednio po odsiedzeniu ostatniej kary, nie mając nic lepszego do roboty, zapuścił się w głąb Sycylji, bez grosza w kieszeni. We wsi Ramacca, wszedł do domu pewnego chłopa i powiedział: „Jestem komisarzem policji i nazywam się Cavaliere Consoli. W pogoni za zbrodniarzami zmęczyłem się, dajcie mi więc napić się czego gospodarzu". Chłop, ucieszony wizytą tak wysokiego gościa, przyjął go czem mógł. W pogadance, jaka się potem wywiązała, gość wypytywał chłopa o stosunki bezpieczeństwa w okolicy, przyznał się, że wysłany został w te strony przez ministerjum, a wreszcie widząc na ścianie wiszącą strzelbę i sztylet, zapytał chłopa czy ma pozwolenie na broń. Chłop zbladł, gdyż jego pozwolenie na broń było już przedawnione. Ale Cavaliere dał się ubłagać, by nie robił z tego użytku i raczył wziąć od chłopa 30 lirów na koszty wyrobienia nowego pozwolenia.

To pierwsze powodzenie ośmieliło go do tego stopnia, że poszedł sam do lwiej jaskini, tj. do koszar żandarmerji, przedstawił się tu jako komisarz Cavaliere Consoli, obejrzał cały budynek, zrobił kilka krytycznych uwag, a następnie, zabrawszy trzech żandarmów jako asystencję, począł przeszukiwać okolicę. Więc konfiskował woły i krowy, jako pochodzące z kradzieży, aresztował bogatych chłopów pod zarzutem fałszowania fasji podatkowych, fantował ruchomości i przeprowadzał rewizje domów, ostatecznie jednak, za złożeniem kaucji, tak zajęte bydło, jak i aresztowanych ludzi, zostawiał na wolności, kiedy zaś zebrał w ten sposób około 10,000 lirów, pozostawił żandarmów i najspokojniej odjechał koleją w „coupe" I-ej klasy.

I byłyby sprawki jego nigdy może na jaw nie wyszły, gdyby nie to, że będąc we Florencji, pokłócił się ze swą kochanką tak mocno, że aż wdała się w to policja, a ponieważ instytucja ta jest mocno podejrzliwa, więc badać poczęła kto zacz on jest i w ten sposób wpadła na trop jego koepenickiego figla w Sycylji.

△ Zbrojenia Japonji.

Rząd japoński wniósł do parlamentu projekt powiększenia armji i floty w ciągu najbliższych lat dziesięciu. Projektowanem jest utworzenie trzech nowych korpusów armji i zbudowanie conajmniej 15 pancerników dla floty. Konieczność nowych zbrojeń rząd japoński motywuje możliwoscią wojny domowej w Chinach i ewentualną interwencją mocarstw europejskich, które będą chciały podzielić Chiny między siebie. Japonja nie może oczywiście pozwolić na ten rozbiór Chin i powinna pomóc Chinom do zachowania całości terytorjalnej.

Dalej należy zwrócić uwagę na to, że Stany Zjednoczone ciągle powiększają swą flotę i w r. 1915 będą rozporządzały znaczną ilością statków wojennych. Toż samo powiedzieć należy o Francji i Niemczech, które w r. 1920 będą miały na Dalekim Wschodzie bardzo silne eskadry. Przymierze anglo-japońskie kończy się w r. 1915, chociaż można przypuszczać, że zostanie ono przedłużone, nie można jednak zaręczyć, że do tego czasu nie zajdą jakieś zmiany polityczne, mogące obniżyć wartość tego przymierza. Wreszcie za 5 — 6 lat będzie gotowy już drugi tor na kolei syberyjskiej.

Wszystko to świadczy, że punkt ciężkości polityki wszechświatowej przenosi się na Daleki Wschód i ocean Spokojny.

Wobec tych wszystkich okoliczności rząd japoński uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę ludności na konieczność poczynienia jaknajintensywniejszych przygotowań do wielkich wypadków, które zajść mogą w najbliższej przyszłości.

Kongres przemysłu włóknistego
w Paryżu.

W paryskim amfiteatrze sztuk i rzemiosł, odbył się w tych dniach doroczny kongres przedstawicieli przemysłu włóknistego, z udziałem chemików.

Udział tych ostatnich wywołany był ogromnym postępem w kolorowaniu przędzy, osiągniętym w Niemczech, francuzi więc ze względów patrjotycznej konkurencji zajęli się na kongresie obmyśleniem środków zapobieżenia sprowadzaniu chemików niemieckich do Francji przez postawienie sprawy kolorowania przędzy w fabrykach francuskich tak, aby ją można było zabarwiać miejscowemi siłami, przez chemików francuzkich.

Po zagajeniu obrad przez prezydującego M. Sisley'a, przemawiał M. Rosenstiehl, prof. chemji organiczne; M. Binder wygłosił referat o sposobach zaróżowiania za pomocą indyga, a p. Juljusz Garcon o bibliografji dzieł traktujących o przemyśle włóknistym.

Kongres zakończył się odczytem p. Grandmougin, o roli spektroskopji w zabarwianiu sukna podług najnowszych sposobów prof. Fomanecka.

Po skończeniu obrad nastąpił bankiet, na którym przyrzeczono sobie zebrać się w roku przyszłym.

J. Joseph — Renaud.

Autosuggestja.

Słońce już zaszło, na zachodzie tylko rumieniły się jeszcze obłoki. Niby olbrzymi płat popiołu o fioletowych gdzieniegdzie plamach rozciągały się niebiosa nad czerniejącą równiną. Nietoperz fruwał. Przez czarną gęstwinę parku nie migotały już wody stawu. Wiatr coraz to chłodniejszy zdawał się dolatywać ze znacznej odległości.

Zadźwięczała grzechotka. Marta, na którą oczekiwaliśmy z obiadem, zręcznie zeskoczyła z roweru.

— Oto jestem. Byłam u jasnowidzącej. Nie przepowiedziała mi szczęścia o nie mówiła widocznie zaniepokojona.

Wuj ślicznego podlotka, przyjaciel mój, doktor Jan Delocque, zawołał sucho:

— Co za głupi pomysł, sądzę, że się to nie powtórzy.

Marta zapłakała. Ton przestrogi zdziwił mię. Doktór Delacque mistrz okultyzmu, autor „Telepatji i fluidów myślowych", „Tajemnic nieświadomości", usiłujący przystosowywać w terapii naukę jogów, powinien był, mniej niż kto inny oburzać się, że siostrzenica jego zwraca się do jasnowidzącej...

Po obiedzie wyraziłem mu moje zdziwienie. Nie odpowiedział wcale, lecz tegoż wieczoru znalazłem w pokoju swoim rękopis tej treści:

Urywki z dziennika pana Marka Dhoire.

„Zamek Main-fierme 20 sierpnia.

„Dzisiaj wieczorem dał nam Lumen w wielkiej sali wykład taroka. Zdaje mi się, że osobnik ten zgarbiony, chudy, kulawy, o biegających oczach nienawidzi mnie. Nadzwyczajna, chorobliwa niemal nerwowa wrażliwość moja rzadko mię myli. Poza tem rozmowa jego bardzo pouczająca. Tarok — owe duże kolorowane kartony, mają potężne znaczenie symboliczne. Śmierć naprzykład: szkielet kosi w polu szczątki ludzkie, między innemi dwie głowy, jedną ukoronowaną, drugą bez korony, ze wszystkich stron wysuwają się z ziemi żywe ręce, śmierć bowiem jednaką, jest dla wszystkich, a po jej straszliwem przyjściu życie idzie dalej, życie nieskończone, wieczne, powodujące zniszczenie czasowe...

Podług Lomena nauka spółczesna nie wie o tem więcej niż te siedemdziesiąt dwa hieroglify z przed czterdziestu tysięcy lat.

Po konferencji prosili go wszyscy o przepowiednie. Zrobiłem jak inny.

— Użyję dla pana specjalnego sposobu cygańskiego, zwanego „krogulec", — rzekł uprzejmie.

Przepowiednie jego, prócz jednej, były nieokreślone: „niech się Pan wystrzega stalowych narzędzi, albowiem grozi stąd Panu wielkie niebezpieczeństwo... koniec?.. ostrze?.. nie wiem... lecz niech się pan wystrzega."

22 sierpnia. Pocóż bym miał ginąć od stali? Niema racji. Jestem dobrym sportsmenem, w pojedynku grozi mi przy najniebezpieczniejszym przeciwniku chyba ukłucie w rękę... Wypadek? jaki? nie bywają wypadki z nożami i szablami... Morderstwo? Prowadzę życie spokojne, nie wracam nigdy późno, ani pustemi ulicami; nie jestem też tak bogaty, by kto przyszedł zabić mię w domu...

A więc?.. Nie, to niedorzeczne.

28 sierpnia. Prosiłem Lumena o pewne wyjaśnienie przypowiedni — odmówił.

5 września. To żarty! Nie zginę nigdy od stali. Dzisiaj, za powrotem do Paryża bawiłe m się umyślnie długo wojennemi szpadami, szablami, a końce ich i ostrza sprawiły na mnie wrażenie bliskich przyjaciół. Bez wahania dotykam ich palcem nie bojąc się bynajmniej zranienia. Nie doznaję nawet tej zrozumiałej obawy, którą, zdaje mi się, odczuwałem dawniej — jak wszyscy zresztą...

Odbyłem trzy pojedynki na szable i jeden na szpady — we Włoszech. Zawsze byłem zwycięzcą. „Trafiał" jednak łatwiej i prędzej, gdybym posiadał owo lekceważenie końca i ostrze jakie odczuwał teraz.

Z LITWY I RUSI.

× **„Bomba w gimnazjum".**

Do gimnazjum Winogradowej w Wilnie, posłaniec przyniósł zawiniętą w papier paczkę, wagi dość dużej w stosunku do rozmiarów. Posłaniec lakonicznie zakomunikował: „to dla nauczyciela gimnastyki od s t a r e g o" i wyszedł.

Gdy przesyłkę odwinięto, z przerażeniem stwierdzono, że jest to bomba, dość pokaźnych rozmiarów. Nauczyciel gimnastyki w gimnazjum, oczywiście, przesyłki przyjąć nie chciał. Wezwano policję, która ze swej strony po zbadaniu przysłanego przedmiotu wezwała wice-prokuratora. Bombę z wszelkiemi ostrożnościami przetranzlokowano do cyrkułu, jednocześnie zawiadomiono gubernatora i wszystkie cyrkuły. Przystąpiono natychmiast do energicznego śledztwa.

W domu, gdzie mieści się rzeczone gimnazjum, jest też lokal „Sokoła". Ktoś wolniejszy z policji powziął myśl, że bomba mogła być przesłaną nauczycielowi gimnastyki w tej instytucji. Niezwłocznie więc posłano do mieszkania p. Czyżewskiego i pod eskortą policji przywieziono go na miejsce wykrycia bomby. P. Czyżewski w pierwszej chwili zaprzeczył, jakoby oczekiwał od kogolwiek przesyłki, nie oczekiwał jej też od „starego". W gimnazjum spisano protokół.

Gdy p. Czyżewskiemu zakomunikowano, że na jego ręce nadeszła bomba, zażądał okazania jej. Udano się więc do cyrkułu i przytem zawiadomiono władzę wyższą o ujęciu tego do kogo bomba była nadesłaną.

W cyrkule, p. Czyżewskiemu wskazano na leżącą na stole bombę, chwycił ją wtedy i wzniósł do góry... Obecni z przerażeniem odskoczyli pod ścianę.

— A więc to ta bomba? ...i kula z hałasem uderza o podłogę.

Powtarza się to kilkakrotnie. P. Czyżewski wówczas wyjaśnia rzecz całą. „Stary" jest to autentyczne nazwisko czecha, nauczyciela gimnastyki sokolskiej w miejscowych rządowych zakładach naukowych. Ow p. Stary, przed wyjazdem na konkurs gimnastyczny do Turynu, pożyczył sobie od p. Czyżewskiego kuli żelaznej 12-funtowej, potrzebnej mu do specjalnych ćwiczeń w rzucaniu.

Teraz gdy wyjeżdżał, odesłał ją z powrotem.

Trzeba dodać, iż ponadto p. Czyżewski sprowadził do cyrkułu broszurę omawiającą nowe ćwiczenia z rzucaniem kul żelaznych.

Wyjaśnienia uznano za wystarczające i p. Czyżewskiego uwolniono. Cyrkuły zaraz zawiadomiono, że to nie była bomba, lecz „jerunda".

× **Ofiara postu.**

Mieszkaniec wsi Hołowczyce pow. konstantynowskiego, St. Iwaniuk, powróciwszy z rezurekcji w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy, po 7-mio tygodniowem wycieńczeniu żołądka postem, zaczął zajadać święcone i po najedzeniu się dostał kurczy żołądka, skutkiem czego w parę godzin zmarł.

„Głos Podlasia" nazywa Iw. ofiarą „łakomstwa".

× **Zabawny wypadek.**

We wsi Kraczówce, pod Tyszowcami, odbywały się któregoś dnia w końcu marca chrzciny u palacza w tartaku, Wojtosa. Goście zapruszyli sobie głowy, a między innymi żona pracownika tartaku. Wieczorem po chrzcinach, zamiast do domu, poszła do lasu w bliskości drugiej wsi, odległej o jakie 2—3 wiorsty. W lesie trafiła na miejsce, gdzie się powiesił kiedyś wisielec. Ludzie, widząc cień, a nie widząc pociemku kto, myśleli, że to „dusza" wisielca.

Kobieta, zobaczywszy ludzi, zaczęła pytać się, gdzie jest i prosić, aby ją zaprowadzili do domu. Ludzie jednak nie słuchali, a zbierało się ich coraz więcej, aby zobaczyć „ducha", w końcu zebrała się cała gromada, a że każdy się bał, więc szedł z różańcami, koronkami i modlił się. Tymczasem kobieta trafiła na właściwą drogę i dopiero, kiedy przyszła do swego domu, ludzie uwierzyli jej słowom ,że nie jest duchem i, śmiejąc się sami z siebie, rozeszli się do domów.

Wiadomości krajowe.

+ **O obowiązki ojca.**

Jan Wass, student instytutu technologicznego wytoczył przed sędziego pokoju przeciwko ojcu swemu proces o rub. 213, potrzebne na kształcenie w tym zakładzie.

Sędzia pokoju akcję uwzględnił, motywując ją tem, że według prawa rodzice obowiązani są dawać dzieciom wychowanie i kształcenie, a więc tem samem ojciec Jana W. winien dostarczyć mu potrzebną kwotę.

W skardze apelacyjnej do zjazdu ojciec bronił się tem, że obowiązki wychowania i kształcenia dzieci o tyle ciężą na rodzicach, o ile dzieci spełniają swoje obowiązki względem rodziców, a więc szanują ich, słuchają i kochają; tymczasem Jan W. nietylko nie spełnia tych obowiązków względem ojca, lecz, co może być udowodnione, wprost wrogo zachowuje się względem ojca.

Zjazd sądziów pokoju orzekł, że rodzice mają prawo wychowywać dzieci bądź w domu, bądź w zakładach naukowych, i w tym ostatnim wypadku przysługuje im prawo wybrania takiego zakładu naukowego; nie ulega przytem kwestji, że rodzice, którzy zgodzili się na kształcenie dzieci w owym zakładzie naukowym, tem samem obowiązują się do dawania im środków materjalnych w celu ukończenia kursów nauki. Ponieważ zeznaniami świadków ustalono, że ojciec zgodził się na wstąpienie syna do instytutu technologicznego, uznać należy, że tem samem zobowiązał się do dostarczania mu na to środków.

Z tych zasad zjazd wyrok sędziego pokoju na korzyść syna zatwierdził.

Po rozważeniu skargi kasacyjnej ojca, senat orzekł, że obowiązki, jakie wkłada prawo na rodziców, są charakteru raczej moralnego.

Wyłącznie od woli rodziców zależy bądź kształcić dzieci w tym lub innym zakładzie naukowym, bądź też nie.

Rodzice mogą być zmuszeni do ponoszenia kosztów utrzy mania i kształcenia dzieci w danym zakładzie naukowym jedynie wtedy, jeżeli zobowiązali się do tego wobec zwierzchności zakładu naukowego; i w tym jednak wypadku prawo wytoczenia procesu przysługuje nie dzieciom — lecz owej zwierzchności szkolnej. — Dziecko nie może więc zmuszać ojca do łożenia na jego kształcenie.

Z tych zasad senat wyrok zjazdu uchylił.

+ **Pojechał do czterech miast...**

Dnia 27 ub. m. przybył do Lublina ze Skrzynic włościanin Skórzewski i opowiedział następującą historję:

W tym czasie skradziono mu krowę. Gdy przyjechał do Lublina, poradzono mu udania się do wróżbity na ulicę Namiestnikowską, udał się więc niezwłocznie pod wskazany adres i tam poradzonu mu udać się do 4 miast, każde w innej guberni, a napewno w jednem z nich znajdzie krowę.

Chłop łatwowierny usłuchał rady wróżbity, udał się z sąsiadem wedle wskazanej marszruty, wydał pieniądze i krowy naturalnie nie znalazł. Dziś narzeka, że go wróżbita oszukał, ale sam sobie najwięcej winien.

+ **Straszny wypadek.**

We wsi Jaronowo na Kujawach podczas młócenia zboża lokomobilą, spadł pas z koła obracającego elewa... Maszynista Kwiatkowski zmniejszył sz... kość maszyny i polecił synowi swe... Janowi, lat 15, założyć pas, co ost... uczynił, lecz gdy wracał z powrotem, ... koło było w pełnym biegu nastąpił ... rzemień nogą i w oczach kilkunastu ... dzi został porwany przez koło w g... Gdy już zdołano zatrzymać lokomob... wszelka pomoc była bezskuteczn... Kwiatkowski poniósł śmierć.

+ **Koń zabójcą.**

We wsi Topoli-Folwarcznej p... Łęczycą, w gub. kaliskiej, zaprzęga... konie do woza u gospodarza Mac... Michałkiewicza. Wtem ogier zaczął ... kazywać i w taką wpadł gwałtowno... że samego gospodarza chwycił zęb... za rękę i odgryzł mu dwa palce, a ... tem. wtłoczywszy go pod siebie, por... tak ciężko, że ten nieborak w parę ... nut życie zakończył.

+ **Strzał... z klucza.**

W Lututowie gub. kaliskiej k... chłopaków umyśliło w kwietnią niedz... lę zabawić się strzelaniem, Nie m... oni strzelby, ani pistoletu; cóż tedy ... bią? Oto wzięli duży klucz, nabili ... prochem i dali jednemu z pomię... siebie, 13-letniemu, aby wystrzelił. Ch... pak wziąwszy klucz w rękę, przytk... do otworu nabitego prochem kluc... płonącą zapałkę.

Wybuch prochu rozerwał klucz ... odłamki żelaza zraniły chłopaka w ... gę tak nieszczęśliwie, że w dwa dni p... tem umarł z tej rany.

KRONIKA

= **Zjazd towarzystw d... broczynności.** W Warszawie ... trzymano pozwolenie na zjazd wszy... kich polskich towarzystw dobroczynno... ci publicznej w Królestwie.

Termin zjazdu jeszcze nie wyzn... czony.

= **Marjawici,** jak piszą gaze... żydowskie, agitują wśród żydów, dzi... czemu mieli podobno pozyskać ... marjawityzmu kobietę i mężczyznę ... dów.

MIEJSCOWA.

= (r) **Podręczniki szkoln...** Naczelnik dyrekcji naukowej łódzkie... upatrując ze sprawozdań nauczycie... ogromną rozmaitość podręczników, uży... wanych w szkołach elementarnych, po... lecił od nowego roku szkolnego w ... wszystkich szkołach elementarnych z...

---

28 września. Z przeczytanej uważnie statystyki, dowiedziałem się, że wypadki z białą bronią nadzwyczaj są rzadkie. Zdarzają się tylko dzieciom, pijakom, warjatom lub pracownikom pewnych zawodów, naprzykład kosiarzom, nożownikom, rzeźnikom i t. p.

Chyba Lumen nic się nie zna!... W każdym razie wdzięcznym mu jestem, że mię nie zapoznał z tarokiem. Gdybym był młodszy badał bym długo owe tablice, w których dziwnemi symbolami zapisała się wiedza starożytna. Jest to jedyny sposób przepowiadania, godny według mnie pewnego zaufania. Indyjskie „Wedy" istnieją co najmniej od lat dwudziestu tysięcy, a o „Taroku" mówią one jako o księdze szacownej przez swą starożytność, opisują figury jego najzupełniej takie jak są dzisiaj. Czy uwaga ludzka ześrodkowująca się na nich przez czas tak ogromnie długi nie mogła rozwinąć w nich nieznanych sił fluidycznych, pewnego rodzaju magnetyzmu? Jest to przypuszczalne.

Wielką jest sentencja: „są rzeczy na niebie i na ziemi, o których się nie śniło filozofom".

Im więcej myślę o przepowiedni kulawego, która się nie sprawdzi, tem mniej ona straszy.

7 października. Trzeba w dzienniku się przyznać do mego niepokoju: noże, brzytwy sztylety pociągają mię... oh... niezwyciężalnie.. Nie mogę odebrać od nich myśli... nie władam nią już... Zrazu nie pokoiło mię to, lecz dochodzi już do rozmiarów przerażających... Co się ze mną dzieje... Gdy się staram skierować uwagę na projekt jaki, książkę, widowisko, czuję jak siły jakieś, gwałtowne i niejasne ciągną mię znowu ku mej i d e é f i x e.

Gdym uświadomił dzielny ten stan psychiczny, chciałem nań reagować, lecz napróżno: czułem, że walczę z czemś potężniejszem odemnie...

Dzisiaj po południu przestałem z godzinę przed wystawą nożownika, nie dostrzegając jak czas mijał...

Kupiec, przerażony memi błędnemi oczyma i nieprzytomnym wyglądem, wychodził podobno ze sklepu i przemawiał do mnie; nie może to jednak być prawdą, albowiem nicem nie słyszał... Dopiero stójkowy, wezwany przez tego idjotę, wyrwał mię brutalnie z tej hypnozy...

Wszelka, najprostsza nawet praca jest mi uciążliwą. Nie potrafię czytać dziennika. Bez przerwy ta myśl jedna! Boże! Z trudnością układam te proste słowa... Mówienie sprawia mi rrzykrość... a w głowie brzęczą myśli, które wypisać nie śmiem, są one strasznie kuszące...

8 pazdziernika. Czyżbym miał zwarjować?. Nie, to niemożliwe. Byłem dzisiaj u doktora Delocque, specjalisty chorób nerwowych. Wypytywał mię długo, robił notatki. Lecz miał na biurku prześliczny nóż do papieru, niemogłem oderwać odeń oczu, słowa moje musiał być bardzo niejasne.

Choroba moja ma być poważną, a jednak uleczalną.

Doktór Delocque będzie mię codziennie hypnotyzował odbierając mi stopniowo pod czas uśpienia moją i d e é f i x e. W dziesięć posiedzeń będę uleczony... Tak, lecz ... kropnem jest, że ja właściwie uleczonym by... n i e c h c ę! nie, nie chcę!... Cóżby mi po... zostało gdybym już myśleć nie mógł o ro... kosznem przyciąganiu chłodnych, cienkich błyszczących ostrzy?... nie pozostałoby mi n... na świecie! Nie wrócę do doktora D elocq...

10 października. Ileż to złudzeń daje dl... gie, prostokątne zwierciadło ostrza brzytwy... Odbija się w nim, lekko przełamany, cały po... kój, falując za poruszeniem mej ręki; niebo ... delikatnie zaróżowionemi chmurkami jest ... niem jaśniejsze. Z profilu wydaje się to zwier... ciadło długą taflą szklanną o linjach harmo... nijnych, boskich!

Ach usnąć na tym wierzchołku przeczy... stym!.. Nazawsze... nazawsze!..."

Bezpośrednio po tych słowach, z którymi ostatnie były prawie nieczytelne, przyklejony był wycinek z gazety, opiewający, że pan Mi... rek Dhoire poderżnął sobie gardło brzytwą ... przyczyny samobójstwa niewiadome.

Dalej następowało, skreślone ołówkiem ręką doktora Delocque twierdzenie następujące:

„Żywienie wszelkiego stałego lęku je... niebezpieczeństwem ściągającem na dan... osobnik nieszczęście, którego się obawia".

prowadzić następujące podręczniki: do nauki rosyjskiego książki Grygorjewa i Olenina — „Russkoje słowo", części: pierwszą, drugą i trzecią; do nauki rachunków, metodyka i zbiór zadań — wszystkie trzy części, Arżennikowa; do nauki języka polskiego podręczniki Wocalewskiego.

= (r) **W sprawie walki z bandytyzmem.** Donosiliśmy już w swoim czasie, że gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski, zwołał wszystkich naczelników powiatowych, policmajstra łódzkiego, częstochowskiego, i pabjanickiego na naradę w Piotrkowie, w celu omówienia środków walki z bandytyzmem w gub. piotrkowskiej.

Jak się obecnie dowiadujemy narada ta odbędzie się w dniu 8 bieżącego miesiąca.

Policmajster łódzki podpułkownik Riezanów przesłał już gubernatorowi swą piśmienną opinję w tej sprawie.

= (r) **Miejska komisja budowlana** zwiedziła następujące nowowzniesione fabryki:

Gmach przędzalni i tkalni przy ul. Cegielnianej nr. 98, własność Tow. akc. M. A. Wienera.

Komisja uznała, że budowa gmachu zupełnie odpowiada warunkom budowlanym, poleciła tylko, aby zaprowadzić wentylację i mechanizm do spalania dymu; podwórze polecono wybrukować.

W gmachu tkalni I. M. Gutmana znaleziono wszystko w należytym porządku i polecono również zaprowadzić wentylację mechaniczną i wybrukować podwórze.

W ślusarni mechanicznej Edelmana, przy ul. Benedykta nr. 70, komisja poleciła przebudować schody wewnętrzne i wybrukować podwórze.

W farbiarni i apreturze Hermana Briscba, przy ul. Zakątnej nr. 56, komisja uznała za konieczne urządzenie filtrów do oczyszczania odpływów.

Oddział nowej stolarni i warsztatów w fabryce maszyn braci Lange, przy zbiegu ulic Andrzeja i Długiej, znaleziono w należytym porządku i polecono wybrukować podwórze.

W fabryce maszyn i odlewni żelaza Müllera i Seidla, przy ul. Pańskiej nr. 96, polecono zmienić schody drewniane.

W fabryce Ferdynanda Schmidta, przy ul. Pańskiej nr. 98, urządzona ma być wentylacja mechaniczna.

Nowy oddział fabryki Prusaka, przy ul. Długiej nr. 137, odpowiada zupełnie warunkom przepisów budowlanych i może być niezwłocznie w ruch puszczony.

= (r) **Fałszowanie świadectw szkolnych.** Jak się dowiadujemy, w Kaliszu odbędzie się wkrótce proces przeciwko 24 osobom, oskarżonym o sporządzanie i sprzedawanie fałszywych świadectw szkolnych z ukończenia 4 klas lub 6 klas gimnazjum, oraz oskarżonych o nabywanie i korzystanie z tych świadectw.

W sprawie tej odpowiada również za korzystanie z tych świadectw kilku łodzian. Akt oskarżenia został już podsądnym wręczony. Wobec tego, że w procesie tym jest oskarżonych również kilku urzędników państwowych — rozpatrywany on będzie przez wydział warsz. izby sądowej, który zjedzie na kadencję do Kalisza.

= (r) **O tramwaje podjazdowe.** W sprawie urzeczywistnienia projektu budowy nowych linji podjazdowych w okolicach Łodzi, udał się obecnie do Petersburga inż. Gerlicz, dyrektor Tow. podjazdowych kolei elektrycznych.

= (w) **Z przemysłu.** Tow. akc. „Grand Hotel" w Łodzi osiągnęło w roku zeszłym czystego zysku 16,519 rubli 9 kop.

= (r) **Tow. zwolenników rozwoju fizycznego** w lokalu własnym przy ulicy Nawrot nr. 23 urządza w sobotę dn. 6 b. m., o godz. 9 w. wieczornicę gimnastyczną. Urozmaicony program zapowiada także ćwiczenia oddziału żeńskiego.

= (r) **Dla młodzieży.** Tow. „Wiedza" urządza we czwartek dnia 4 b. m., w teatrze „Odeon", (Przejazd 2), przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej: Początek o godzinie 4 po południu. Program bardzo interesujący. Wejście na parter dla młodzieży kop. 5, na balkon kop. 10, dla dorosłych kop. 20.

= (r) **Z parku miejskiego.** Kilku obywateli tutejszych zawiadomiło prezydenta miasta, że do nowego parku miejskiego zwieziono kilkanaście furmanek drobnego gruzu i wysypano nim aleje parku.

Na skutek tego zawiadomienia udała się wczoraj do parku komisja specjalna z prezydentem miasta na czele. Jak się okazało, zażalenie było zupełnie słuszne. Wobec tego prezydent polecił zaprzestać wysypywania alei parku przywiezionym gruzem i zobowiązał przedsiębiorcę, który podjął się dostawy żwiru, aby w ciągu dwuch dni usunął gruz i, według umowy, wysypał ulice parku żwirem.

= (r) **Zebranie czeladzi powroźniczych** odbędzie się d. 7 maja b. r. o godzinie 3 po poł., przy ulicy Widzewskiej nr. 86, pod przewodnictwem Stanisława Drozdowskiego.

= (z) **Statystyka kradzieży.** Jak wykazują dane urzędowe, w ciągu miesiąca lutego r. b., dokonano w Łodzi 70 kradzieży. W całej gubernji piotrkowskiej w tym czasie popełniono kradzieży 83.

= (r) **Z przemysłu.** Zarząd tow. akc. manufaktury bawełnianej I. K. Poznańskiego wypłaca 9 proc. dywidendy za ubiegły rok przemysłowy.

Doroczne zebranie ogólne odbędzie się w dniu 13 b. m.

= (r) **Warszawski cyrk Ciniselliego** kończy swoją dwutygodniową gościnę w poniedziałek 8 b. m. Towarzystwo p. Ciniselliego zdobyło sobie u nas w ciągu pierwszego tygodnia swojego pobytu duże, ale i zasłużone uznanie. Stale urozmaicony program jest pod każdym względem wielkomiejski i zasobny tak w tresurę koni przez samego dyrektora jak i dobór licznego personelu.

Wczorajszy popis dyrektora z 20 końmi dosiadanymi przez 20 turków manekiny naturalnej wielkości) zaliczyć należy do tresury sensacyjnej. Komicy polscy Bim Bom są wprost niewyczerpani w swoich dowcipach aktualnych, a scena z Wojtkiem wywołuje nieprzerwany śmiech homeryczny. Balet Chantecler w oryginalnych kostjumach koguci zasłużył sobie na pełne uznanie.

= (d) **Aresztowanie „sędziego" kata.** W pamiętnym dla Łodzi roku 1907, na Bałutach przechodził sobie robotnik Piotr Lechtański, gdy nagle krzyknął ktoś: „szpicel" wskazując na niego.

Na poczekaniu znaleźli się sędziowie, którzy nie namyślając się długo skazują S. na śmierć. Wykonawcy wyroku znaleźli się też pod ręką; wyrok wykonano. Zwłoki nieszczęśliwego pochowano, policja zabójców nie odnalazła i cała sprawa posła w zapomnienie.

Obecnie agenci wydziału śledczego aresztowali jednego z sędziów z owej epoki, Antoniego Nazarskiego, któremu udowodniono współudział w sądzeniu i zabójstwie Lechtańskiego, czego on ostatecznie się nie wypiera.

Nazarskiego osadzono w więzieniu przy ulicy Długiej, sprawę zaś skierowano do sędziego śledczego.

= (w) **Listy gończe.** Sędzia pokoju XII rewiru m. Łodzi poszukuje listami gończemi: mieszkańca gminy Wiskitno powiatu łódzkiego, Edmunda Tyma i mieszk. gminy Potok-Złoty, pow. częstochowskiego, Bronisława Cichec kiego, oskarżonych o kradzież, oraz mieszk. gm. Łękawa, pow. piotrkowskiego, Bolesława Chęcińskiego i mieszk. gminy Gałkówek, pow. brzezińskiego, Józefę Holman, oskar. z mocy art. 177 ust. kar.

= (d) **Spłoszony koń.** Onegdaj ulicą Milsza przejeżdżał konny patrol policyjny. Na rogu Pańskiej, jeden z koni kozackich przestraszył się przebiegającego tramwaju i wpadł pod wagon, który połamał mu nogi.

Jeździec szwanku żadnego nie poniósł. Konia dobito i odesłano do czyściciela miasta.

= (d) **Na gorącym uczynku.** Stróż domu nr. 43, przy ulicy Rokicińskiej, zamiatając schody, zauważył, że drzwi na strych, gdzie rozwieszona bielizna lokatorów, są otwarte. Podejrzewając, że dostał się tam złodziej, zaalarmował mieszkańców, przy pomocy których przytrzymał kobietę, która zdążyła już zapakować w tłumok bieliznę wartości 15 rubli, należącą do Józefy Gąsiorowskiej. Kobietę oddano w ręce policji: po przeprowadzeniu do cyrkułu, złodziejka okazała się notowaną już za kradzieże Józefą Sobolewską. Amatorkę cudzej bielizny osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano na drogę sądową.

W fabryce Tow. akc. Heinzel i Kunitzer w Widzewie, przytrzymano robotnika Wojciecha Smolarka, w chwili kiedy usiłował wynieść z fabryki skradziony towar. Zarządzona w mieszkaniu Smolarka rewizja, wykazała, że S. od dłuższego czasu kradnie systematycznie towary, z których część zużytkował dla siebie, część zaś sprzedawał paserom. Niesumiennego robotnika osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

= (d) **Kradzieże.** Nocy wczorajszej nieznani złodzieje dostali się do mieszkania Majera Minza, przy ulicy Zgierskiej nr. 58, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, i skradli dwie bele chustek wartości 150 rubli. Na ślad złoczyńców pomimo energicznych poszukiwań nie natrafiono.

Ze stajni Szajndli Singer, przy ulicy Aleksandryjskiej nr. 29, niewiadomi złodzieje skradli części uprzęży i t. p. rzeczy wartości 15 rubli.

Zamieszkały przy ulicy Przejazd nr. 47, Władysław Kosidel zawiadomił policję, że robotnik jego Antoni Swiderek, skradł z mieszkania zegarek wartości 15 rubli i w gotowiźnie 3 ruble, zbiegł. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

Z komórki przy ulicy Przejazd nr. 45, nieznany złodziej, wyłamawszy zamek u drzwi, skradł 16 gołębi, wartości 16 rb. należące do Franciszka Chmiela.

W teatrze „Uranja" nieznany rzezimieszek skradł z torebki ręcznej Ewy Daszkiewicz, zamieszkałej przy ulicy Andrzeja 28, 155 rubli w gotowiźnie. Warto aby służba teatralna i policja zwróciły baczniejszą uwagę na różne podejrzane osobistości, kręcące się ciągle pod werandą tego teatrzyku.

= (w) **Pożar.** Dziś, o godzinie 8 m. 40 rano, wynikł pożar w drewnianym domu mieszkalnym Władysława Kapuścińskiego, przy ul. Młynarskiej pod nr. 4, na Starych Bałutach.

W domu tym mieszkały dwie rodziny robotnicze, w chwili wybuchu pożaru nieobecne.

Ogień w jednej chwili objął cały budynek, który też spłonął wraz z całem mieniem lokatorów.

Straty wynoszą około 1,500 rb.

Przy pożarze czynne były w ciągu 1 godziny I i II oddziały straży ochotniczej.

= (p) **Złośliwy szczur** ugryzł w domu na Kamiennej 3, córeczkę handlarza, jednoroczną Bolcię Hauptmanównę.

Dziecko ma palec u lewej rączki pokąsany.

= (p) **W celu samobójczym** napił się karbolu, robotnik, lat 18, Roman Staszewski.

W groźnym stanie odwieziono go do szpitala św. Aleksandra z lasu za ulicą Zagajnikową.

= (p) **Zupełnemu sił wyczerpaniu** uległ z głodu (na rogu Długiej i Zawadzkiej), tragarz Lejzor Szerman, lat 18.

Odwieziony do mieszkania na Bałuty.

= (p) **W nieprzytomnym stanie** znaleziono na rogu Mikołajewskiej i Przejazdu, robotnicę fabryczną Helenę Zaborowską, lat 22.

Odwieziono ją do szpitala fabrycznego na ul. Nawrot.

= (p) **W podwórzu,** na Konstantynowskiej 56, rozpoczęła połóg robotnica Felicja Spiska, lat 23.

Umieszczono ją w szpitalu św. Aleksandra.

= (p) **Przez ekwipaż** prywatny, przejechany był na Piotrkowskiej nr. 18, piekarz, Nussen Goldszmidt i odniósł ciężkie potłuczenie. Leczy się w szpitalu Poznańskich.

= (p) **W kłótni,** na Lutomierskiej 10, uderzony orczykiem woźnica Wolf Jakubowicz, lat 18, odniósł okaleczenie nóg i ust.

= **Z pierwszego** piętra spadł na Dzielnej 36, robotnik, Konstanty Figalski, zwichnąwszy rękę i nadwyrężywszy krzyż.

= (p) **Ze schodów** spadł w domu na Mikołajewskiej 23, piekarz Juma Jachimowicz, lat 59 i odniósł ogólne potłuczenie.

ZAMIEJSCOWA.

= (w) **Szron.** Nocy dzisiejszej szron obfity pobielił ziemię. Z tego powodu powstała obawa, że część kwiatów na drzewach owocowych obmarzła.

= (w) **Kara administracyjna.** Na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, mieszkaniec wsi Aleksandrówek, pow. łódzkiego, Jan Stibrych, za utrzymywanie rewolweru bez pozwolenia, skazany został na dwa miesiące aresztu.

= (w) **Sprzedaż lasu.** W d 22 b. m., w magistracie zgierskim odbędzie się sprzedaż 11 partji wyschniętych drzew w lasach miejskich, w miejscowościach „Chełmy" i Krogólec.

Liczba drzew wynosi 568 sztuk.

Przetarg rozpocznie się od sumy 2,849 rub. 21 kop.

= (z) **Spadki.** Wydział hypoteczny piotrkowskiego sądu okręgowego wzywa spadkobierców do spraw spadkowych po zmarłych: Aleksandrze Grudzińskim, współwłaścicielu nieruchomości nr. 203 na Bałutach Nowych i Wilhelmie Tepferze vel Teperze, współwł. 1 morga ziemi w Radogoszczu lit. A, B. C.

Termin na odnowienie praw do tych spadków upływa 21 sierpnia roku bieżącego.

Sąd gminny I okręgu, powiatu łódzkiego, (os. Tuszyn), poszukuje spadkobierców po zmarłym Stanisławie Skalskim, właścicielu osady obszaru 18 morgów 295 prętów, w os. Tuszynie.

Termin na zgłoszenie praw do tego spadku, naznaczono sześć miesięczny.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Najbliższą premierą czwartkową, będzie, nigdy u nas nie grany, pełen satyry i iskrzącego się dowcipu tryptyk sceniczny, Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Idealiści".

W piątek, d. 5 maja, na benefis długoletniego sekretarza teatru naszego, p. Włodzimierza Maliszewskiego, dana będzie po raz pierwszy w Łodzi, (równocześnie z Warszawą), kapitalna krotochwila w 3 aktach, Romana Coolus'a p. t. „A. B. C. w miłości". W wykonaniu tej nowości, biorą udział panie: Czechowska, Kosmowska, Maliszewska i Tatarkiewiczówna, oraz pp.: dyr. Zelwerowicz, Bończa, Jaracz, Grabowski, Różycki i Chaberski.

W najbliższym czasie odbędą się widowiska benefisowe: Wł. Grabowskiego, (wtorek, 9 maja — „Handlarz szczęścia"), w piątek, 12 maja kasjerki teatru p. Karoliny Texlowej — „Gaj święty", poczem w niedzielę 15 b. m., ustępujący po trzech latach pracy dyr. Zelwerowicz pożegna publiczność łódzką, kreując postać Izydora Lechat'a w doskonałej komedji, Oktawiusza Mirbeau, p. t. „Interes przedewszystkiem"; rolą tą artysta zdobył sobie ostrogi rycerskie w Krakowie, i grał ją z wybitnem powodzeniem w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

Będzie to ostatnie w sezonie i w dyrekcji Zelwerowicza pożegnalne widowisko benefisowe.

Wrażenia teatralne.

Teatr polski Zelwerowicza.

„Dzisiejsi" sztuka w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Literat wybitny Darnowski uwodzi starą pannę, Antoninę Ottarzewską, następnie reguluje rachunek za obiady i zabiera się do wyjazdu do Rzymu, uważając, że nic więcej do załatwienia nie ma. Odmiennego zdania a oni są rodzice, oboje państwo Ottarzewscy oraz stołownik ich, Zarzycki, (kochia się w Antoninie), którzy są zdania, że uwodziciel powinien ożenić się z ofiarą uwiedzioną. Darnowski dziwi się jak można tego wymagać. Antonina nie jest dzieciakiem; wiedziała co robi; miała

przyjemne chwile, on też je miał—zatem... nic sobie nie są winni.

Dotąd wybitny literat jest łotrem, a tamci b. porządnymi ludźmi. Ale oto wychodzą na jaw „okoliczności sprawy". Dowiadujemy się, że oboje rodzice przez szpary patrzyli na zalecanki swego stołownika, tolerowali je i popierali, licząc, że w ten właśnie sposób zdobędą sobie zięcia, a męża przekwitłej swej córki.

Wywiązuje się szereg scen, w których osoby działające silą się dowieść swej d z i s i e j s z e j trzeźwości recte nikczemności i cynizmu, posuniętego do granic ostatecznych. Mama radzi córce udać otrucie. Córka — jedyna szlachetna istota w tem otoczeniu z oburzeniem odrzuca propozycję. Ale zato w scenie końcowej po rozmowie ze swym amantem — truje się naprawdę.

Taka jest treść sztuki. Niema w niej nic nadzwyczajnego. Tyle razy to widzieliśmy na scenie i czytaliśmy o tem w książkach, pisanych przez b. sławnych, tylko osławionych „i cichych nieznanych autorów, że zanudziłoby to nas na śmierć, gdybyśmy historję tę, ujętą szablonowo, zmuszeni byli, jak bajeczki Jowialskiego wysłuchać jeszcze wczoraj.

Na szczęście było zgoła inaczej. Kiedrzyński tak orginalnie potraktował temat oklepany, tak indywidualnie wywiązał się z zadania swego, że oszołomił starych bywalców teatru, przywykłych do bądź co bądź, pewnego szablonu w pisaniu utworów sceniczych.

Pierwszą cechą „Dzisiejszych" jest brak wszelkiej tezy. Autor niczego nie dowodzi, nie narzuca żadnych poglądów. Przywykliśmy do tego, że zazwyczaj autorzy współcześni demarkują się w surducie jakiegoś rezonera, który w czasie akcji błąka się po scenie i wyjaśnia tępogłowej publiczności co przez to lub owo autor chciał powiedzieć. Ułatwia to znakomicie publiczności „myślenie samodzielne" i przekonywa, że teatr jest czynnikiem pedagogicznym ale zarazem psuje bezpośredniość wrażeń.

Jeślibyśmy pragnęli w postaciach, które wczoraj przewinęły się przed nami na scenie, szukać autora, zmuszeni bylibyśmy zabawić się z nim w chowanego. Początkowo autor „był" w mamie Ołtarzewskiej (bardzo krótko), następnie wstąpił w Zarzyckiego (tu bawił dość długo) a czas dłuższy podzielał przekonania Darnowskiego, wreszcie, nie skończywszy spektaklu, udał się za kulisy, pozostawiając akcję własnemu losowi. A publiczność szuka wciąż... wo ist die Katze?

Definiując krótko wrażenia z wczorajszej premjery, można powiedzieć, że autor wziął szmat życia rzeczywistego ludzi dzisiejszych, wybrany dowolnie i nie ujmując nic z jego wstrętnego realizmu, dał nam go do przetrawienia. Ja umywam ręce, sądźcie sami; zaręczam wam jeno, że takich ludzi znam i wy ich znacie. I publiczność zgodziła się z autorem.

Są... owszem... bywają... ale takie to wstrętne...

Rzecz napisana z ogromnym talentem. Cynizm osób działających przekonywa bardziej niżeli najwyszukańsze argumenty moralizatorów, dialog skrzy się perłami dowcipu i mknie lekko. Budowa sztuki wzorowa.

„Dzisiejszych" odegrał bardzo ładnie starannie dobrany zespół artystów. Parę kochanków grali koncertowo pp.: Klońska i Pawłowski. Antonina p. Klońskiej miała głębokie akordy bólu, oraz chwytające za serce i duszę tkliwość, rzewność i poddanie się bezgranicznie kochającej kobiety, że istotnie czyniła wrażenie czarownego kwiatu, wyrosłego dziwnym trafem nie w ogrodzie Semiramidy, lecz na bagnisku wstrętnej... dzisiejszości. Znając ze sceny p. Klońską z czasów dyrekcji Janowskiego, nie przypuszczaliśmy, że kryją się w niej takie skarby szczerego liryzmu. Pan Pawłowski jako literat Darnowski, był stosownie do zamierzeń autora stylowy w każdym, najdrobniejszym szczególe gry.

Parę „najdzisiejszych" małż. Ołtarzewskich odegrali p. Niwińska, wyśmienita mama z gatunku Dulskich, i p. Dąbrowski. Nie wyzyskała całkowicie swej roli p. Renard, a częściowo i p. Gębicki. Humor bez troski reprezentował dzielnie p. Wysocki w roli poety Swidy. P. Gutner oryginalnie ale konsekwentnie traktował typ Zarzyckiego.

DUMA.

Sprawy robotnicze.

Duma przystąpiła wreszcie do rozważenia projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków.

Referuje tę sprawę baron Tyzenhausen. W pierwszem przemówieniu referent zwrócił uwagę, że grupa projektów ustawodawczych, które obecnie rozważane być mają przez Dumę, posiada pierwszorzędne znaczenie państwowe. Mają one na celu nietylko ochronę interesów robotników i przemysłowców, ale poruszają i rozstrzygają zasadniczą kwestję społeczną, oraz określają rolę państwa w dziedzinie wzajemnych stosunków między przedstawicielami kapitału a pracy najemnej.

Referent stwierdził, że w składzie komisji do spraw robotniczych nie było ani jednego stronnika polityki zupełnego niemieszania się państwa w dziedzinę stosunków wzajemnych między kapitałem a pracą. Uważa on za szczyt krótkowzroczności politycznej rozstrzyganie sprawy ubezpieczenia robotników w zależności od ciasnych, egoistycznych interesów klasowych. W poszukiwaniu prawidłowego, państwowego, ludzkiego rozstrzygnięcia sprawy tej powinny uczestniczyć wszystkie warstwy i wszystkie stronictwa polityczne.

Dwugodzinną mowę swą zakończył stwierdzeniem, że ustawodawstwo robotnicze jest podatkiem, w którym uczestniczyć winny wszystkie klasy ludności. Każdą nową ustawę robotniczą życie wita podrożeniem przedmiotów potrzeby codziennej. Wyznawcy pewnych poglądów ekonomiczno-politycznych widzą „alfę i omegę" polityki socjalnej w walce klasowej. Jest ona w oczach ich źródłem zdobyczy dla klas uboższych. Kwestja robotnicza to rana, która przy takiem pojmowaniu jej toczy organizm państwowy.

Rozstrzygnięcie kwestje robotniczej oparte być winno nie na uczuciu samolubstwa i samoobrony warstw zamożniejszych, lecz na uczuciu narodowem. Rozwój przemysłu niezbędny jest dla dobrobytu państwa.

Trzeba tylko wykopać koryto, w które skierować się ma strumień życia narodowego. Państwowość rosyjska w nowym ustroju powinna pozostać wierną odwiecznym tradycjom naszego budownictwa państwowego i nadać pracującym warstwom ludności prawa i warunki, w których mogliby z największym pożytkiem uczestniczyć we wspólnej, twórczej pracy narodowej. Większość komisji do spraw robotniczych żywi nadzieję, że Duma uchwali przejście do drugiego czytania projektu.

W sprawie tej zapisało się do głosu 20 mówców. Z polaków zabiorą głos w tej sprawie: poseł piotrkowski Zukowski i łódzki Ruminkiewicz.

Anemję leczy
SANATOGEN
BAUER'a
Oryginalny tylko z czerwoną banderolą

TELEGRAMY.

Sprawa bezdańska.

Wilno. Powtórne rozpoznanie sprawy o napad na pociąg w Bezdanach odroczono do dnia 9 b. m., wskutek prośby obrony o wezwanie dwu świadków.

Trup w koszu

Kazań. W pobliżu rzeki Kazanki przy bramie jednego z domów znaleziono kosz, w którym był trup kobiety lat 30, zamordowanej w sposób zwierzęcy.

O prawo wywłaszczenia.

Berlin. Według obliczeń hakatystów w okresie czasu od kwietnia 1910 roku do maja 1911 roku 90.000 morgów niemieckich gruntów przeszło w ręce polaków we wschodnich dzielnicach Prus. Dane te rozpowszechniane są z wyrachowaniem dowiedzenia rządowi konieczności jaknajprędszego zastosowania prawa o wywłaszczeniu.

Traktat.

Berlin. Podpisano traktat handlowy niemiecko-szwedzki.

Ofiary lotnictwa.

Strassburg. Lotnik wojskowy, nadporucznik Roser, zataczając łuk podczas lotu w górę, spadł z aeroplanem z wysokości 60 metrów. Aeroplan uległ zupełnemu zniszczeniu, nadporucznik zaś odniósł rany śmiertelne.

Paryż. Lotnik holenderski, Wynmalen, spadł z aeroplanem pod Wersalem z wysokości 150 metrów, ale tak szczęśliwie, że zranił się tylko lekko, aeroplan natomiast uległ połamaniu.

1-go maja

Paryż. Z powodu 1 maja w hipodromie Pawła, przed tłumnem zgromadzeniem, mówcy protestowali przeciwko polityce marokkańskiej rządu i żądali, ażeby robotnicy odmówili ujęcia oręża dla obrony interesów finansowych związanych ze sprawą marokkańską. Sekretarz związku syndykatów oświadczył, że robotnicy w odpowiedzi na zakaz demonstracji d. 1 maja, dokonają w dniu „Grand-prix", który jest manifestacją burżuazji, sobotażu. Zgromadzenie powzięło uchwałę wyrażającą solidarność proletarjatu międzynarodowego. Po skończonem zebraniu zaszły poważne starcia z policją. Wiele osób aresztowano Pośród rannych wczoraj jest 12 policjantów, z nich jeden śmiertelnie.

Berlin. Wskutek niestawienia się do pracy w dniu 1 maja w Berlinie, Bremie i Brunszwiku wydalono ogółem 28,000 robotników.

Madryt. W dniu 1 maja robotnicy urządzili pochód demonstracyjny ulicami miasta w kierunku domu ministra-prezydenta, gdzie odśpiewano hymn międzynarodowy, poczem tłum spokojnie rozszedł się do domów.

Paryż. Podczas wczorajszych manifestacji z okazji 1-go maja, aresztowany został student, który podał się za polaka a ma się nazywać Orzec, i skazany za czynny opór względem policjantów na dwa tygodnie więzienia.

Marokko.

Paryż. Po dłuższej konferencji ambasadora hiszpańskiego w Paryżu z ministrem spraw zewnętrznych, Cruppim, wysłano obszerny telegram do prezesa ministrów hiszpańskich, Canalejas'a, w którym wyjaśniono raz jeszcze, że Francja, chcąc oswobodzić swe siły zbrojne, znajdujące się w niebezpieczeństwie w Fezie, nie myśli bynajmniej o żadnych ograniczeniach władzy sułtańskiej i samoistności Maroka.

Paryż. Ministerjum wojny dotychczas nie otrzymało stanowczego potwierdzenia powrotu majora Brémond'a do Fezu. Wobec innych wieści donoszących o braku amunicji, nieprzyjaznej postawie plemion zbuntowanych i t. d., nie może być mowy o tem, aby Francja mogła zaniechać myśli pochodu na Fez.

Rostrzelanie

Madryt. W Walencji rozstzelano rano szeregowca za to, że w uniesieniu zastrzelił z karabinu sierżanta, który go przed frontem spoliczkował.

Wyrok wykonano, pomimo, że ojciec rozstrzelonego sierżanta podał prośbę o ułaskawienie zabójcy.

W czwartek, dnia 4 Maja r. b. o godz. 11-ej i pół przed południem odbędzie się w synagodze T-wa „Talmud-Tora" przy ul. Średniej № 4 nabożeństwo żałobne za spokój duszy

b. p. Ignacego Bersona

na które krewnych i przyjaciół niniejszem zaprasza

Zarząd Łódzkiego T-wa „Talmud-Tora".

Powstanie w Albanji.

Konstantynopol. Z powodu ostatnich zajść na granicy albańsko-czarnogórskiej rząd turecki wysłał znów znaczne posiłki w tamte strony. Sztab turecki w porozumieniu z naczelnem dowództwem wojsk w Albanji, przyszedł do przekonania, że powstanie nie zostanie prędkonowczo stłumione, jeśli granica czarnogórska nie będzie odcięta od Albanji szczelnym i nieprzerwanym kordonem wojska, który przetnie wszelką komunikację powstańców z czarnogórcami.

Rewolucja w Kantonie.

Kanton. Oddział angielski, broniący dzielnicy europejskiej, ustawił wzdłuż kanału działa. W niedzielę w nocy rewolucjoniści napróżno usiłowali zawrócić cyrkułem policyjnym po tej stronie kanału.

Kanton. Powstańcy spalili 4 „joss-nie" w Faczanie.

Chańkou. Generał-gubernator zapowiada we wszystkich dziennikach pogróżkom, rewoltującym ludność o postawionym jakoby podziale Chin na osi tej w Paryżu naradzie.

Powstanie w Meksyku

Nowy Jork. Oddział powstańców meksykańskich poniósł silną porażkę pod Pitiquito-Caborca. Powstańcy stracili kilkaset zabitych i rannych.

Meksyk. Kanonierka „Tampico" wraz z załogą wzięła niespodziewany udział w bitwie pod Matazlone, którą powstańcy chcieli wziąć szturmem.

Kanonierka rozstrygnęła stanowczo bitwę na niekorzyść powstańców, którzy zmuszeni zostali do odwrotu z ciężkiemi stratami.

Ostatnie wiadomości.

Kursy ochroniarek.

W Grzybowskiej Woli pod Warszawą z inicjatywy Koła ziemianek powstają kursy przygotowawcze ochroniarek. Na kursy te będą przyjmowane dziewczęta od lat 16, córki pogorzelców.

Przejechany samochodem.

Na dworcu nadwiślańskim w Warszawie samochód pocztowy przejechał dziś robotnika Jana Bartczaka. Stan jego beznadziejny.

W sferach dumskich.

Petersburg. W kołach poselskich mówią, że Stołypin nie odpowie na interpelację Dumy, poprzestając na krótkiem wyjaśnieniu piśmiennem.

„Now. Wremia" uważa to za nonsens i twierdzi, że Stołypin osobiście odpowie na interpelację w dniu 10 b. m.

Duma zostanie rozpuszczona na wakacje letnie 25 maja st. st. i sesja nie zostanie przedłużona celem rozpatrzenia ustawy finlandzkiej oraz projektu wyłączenia Chełmszczyzny.

Sanatorjum D-ra Solmana

Warszawa, ALEJA SZUCHA № 9. Specjalne LĘCZENIE CHORÓB CHIRURGICZNYCH i WEWNĘTRZNYCH. Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dziennie. Ambulatorjum od 12-ej do 1-ej po p. Praca Roentgena. 171—12—

Zawiadomienie.

Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach niżej kosztu.**

Łódź, Piotrkowska III.

W. PIĘTKA.

r404—40—1

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet
D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów) **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, **dla pań** od 5 — 6. **Osobna poczekalnia.**
Telefon № 19—41.

434—320
Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej
W. SALWA
Dzielna № 4, Piotrkowska № 189 i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Kawa Zytnia
IDEAŁ"
"
bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.
Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.

SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i składach aptecznych.
793—10—1

Crême Simon

Marka zatwierdzona.

Crême Simon jest to produkt o zachwycającym zapachu, niepsujący się i służący do udelikatnienia skóry. Używany zamiast gold-crému. **Puder Simon** (La Poudre Simon) i **Mydło Crême Simon** (La Savon à la Crême Simon) o tymże zapachu co i Crême Simon, uzupełniają działanie tegoż.

J. Simon 59. Foubourg Saint-Martin, Paris.

Sprzedaż detaliczna u fryzjerów, w perfumerjach i aptekach.
r1228—4—1

SOLEC

Sezon od 7 (20 Maja) do 7 (20) Września.

Zakład Wód Mineral. i Siarczano-Słonych.

anych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerobólach, chorobach skórnych przymiocie, w jego najcięższych ostaciach i powikłaniach.

Ceny nizkie, pokój wraz z całkowitem utrzymaniem od 60 rb. miesięcznie pierwszym i ostatnim sezonie ceny mieszkań zakładowych o 25 pr. tańsze.

Dojazd przez stację kolejową Kielce, skąd powozami w 6—8 godzin, lub samochodem w 4—5 godzin do Zakładu.

Informacji, prospektów, broszur udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stoca, gub, Kieleckiej.

METAMORFOZA
T-WA :: KREM
A.M.OSTROUMOWA
usuwa zupełnie piegi i ogorzenie, oraz chroni cerę od ponownego ich ukazywania się. Tym, którzy nie mają piegów a pragną im zapobiedz, polecamy **krem**
ALBADERMA,
części którego wchodzą również w skład kremu naszego METAMORFOZA.

Broszura: **Co to są piegi?** rozdaje się wszędzie bezpłatnie.

rozdaje się wszędzie bezpłatnie:

SAPONIA

zmywa i czyści bez wysiłku szkła porcelany, metale, marmury, emalje, drzewa, linoleum etc.
Do szyb, schodów marmurowych i wanien specjalnie się poleca. Mydło, soda i szczotki zbyteczne. Ręce zabrudzone przy pracy zmywa idealnie
SAPONIA DO RĄK
Do nabycia wszędzie. Główny przedst. B. Kaminski Łódź Krótka 9.

Pensyonat dla dzieci i młodzieży
w stacyi klimatyczno-leśnej
INOWŁODZ NAD PILICĄ
R. Zmigryderowej i R. Steimanowej
Otwarcie 1-go Czerwca — Prospekta na żądanie. Wiadomość w Łodzi u właścicielki Inowłodza, Zielona № 11, między 2 5 popoł. Telef. 12-18.
r 615—6—1

Inhalatorjum

do wziewań suchych, systemu Körtinga, przy chorobach nosa, gardła i dróg odechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 2.
r319—0—1

Dr. REJT
Srednia 5,
powrócił.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606".

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.
Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775—4

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł
8674—0—0

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu 713—0

Dr. Wacław Bernard
Benedykta № 9.
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
(9—12 r. i 4 i pół. — 7 i pół po poł.) W Niedziele i święta od 10—1.

Siarczany i Mułowy ZAKŁAD KĄPIELOWY
w Busku
gub. Kieleckie, z wodoleczniczą i gabinetem gimnastyki leczniczej, oddalony o 47 w. od st. Kielce Dr. Ż. Nadwiślańskich (odnoga Iwangrodzka).
Wanny: siarcz., muł., igliwiowe, żelaziste, kwasowęglowe, parowe, z suchego powietrza i inne.
Leczenie elektrycznością, massaż i gimnastyka lecznicza.

Wygodna i tania komunikacja samochodowa szosą. Najsilniejsze w Europie źródła mineralne. Dwie pijalnie. Miejscowość nie nawiedzana przez epidemje. Sanitarny nadzór nad miejscowością leczniczą. Wzorowy porządek i komfort. Powietrze wiejskie. Tanie utrzymanie. Zakładowa restauracja i pokoje do wynajęcia, połączone z łazienkami korytarzem dla uniknięcia przeziębień, normują ceny. Wodociągi z doskonałą wodą źródlaną. Kanalizacja i wszelkie udogodnienia. Rozrywki: bezpłatna czytelnia gazet i tygodników, biblioteka, teatr, muzyka, tańce, tenis i krokiet. Obszerny park, klomby kwiatowe.

Z pomyślnym skutkiem leczą się: przymioty, reumatyzm, skrofuły, choroby kobiece, nerwowe i inne. Sezon kuracyjny od 8 (21) maja do 8 (21) września.

W 1 i 4 miesiącu kuracja i utrzymanie tańsze. W tym czasie zakład wydaje kąpiele ulgowe i bezpłatne w określonej ilości osobom biednym podług próśb nadesłanych do Zarządu Wód o 2 miesiące wcześniej przed rozpoczęciem sezonu i zaopatrzonych świadectwami o chorobie i niezamożności, z dołączeniem dwuch 7 k. mark. poczt. na odpowiedź. 602—2—1

Cena 60 kop.
WAŻNE DLA RODZICOW!
Sprobójcie karmić swe dzieci przez dwa tylko tygod.
Mączką odżywczą „BANIOL"
a sami osądzicie o dodatnim wyniku
BANIOL ułatwia ząbkowanie, zapobiega chorobie angielskiej, wpływa na prawidłowy rozwoj kości i wzmacnia organizm.
Apteka Przeździeckiego, Warszawa, Wolska 301
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Skład głów. LUDWIK SPIESS i SYN, Piotrkowska 107.
Cena 60 kop.
Cena 60 kop. Cena 60 kop.
636—8—1

EUFONY
(GRAMOFONY BEZ TUBY)
i
POLECA r29—0
Silnodźwięczne Płyty. G. TESZNER
Piotrkowska 30.

Dr. I. Silberstrom
Promenada 13 (róg Benedykta)
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Leczenie syfilisu Salvarsanem 606. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje: od 8 do 8 i pół, od 11 i pół do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 pół po południu. W niedzielę do 7 wieczór.
1072—0—0

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: 9 — 11 rano i 4 — 8 wieczorem. W niedziele 10—1 w południe.

Dr. Leyberg
Krótka 5
Choroby weneryczne, płciowe i skóry
Od godz. 11—1 i od 6—8 i pół dla pań od 5—6 pop.
Osobna poczekalnia dla pań.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23.
Telefonu № 16.85. 2010—1

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.
3. ZIELONA 3.
11—3—1

Specjalista chorób **włosów, skórnych** (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i **wenerycznych** (syphilis)
Dr. S. Sznitkind
ul. Srednia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 373—14—4

Dr. Eugenija Kerer-Gerszuni
Choroby kobiece.
Ulica Piotrkowska 121.
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9 — 12 rano. Telef. 180-7

ZAKŁAD HYDROPATYCZNO-LECZNICZY „CHOJNY" pod Łodzią

SANATORJUM dla chorych nerwowych i wewnętrznych. Leczenie Alkoholizmu i Morfinizmu

pod kierunkiem specjalisty D-ra med. Aleksandra Fabiana.

Otwarty od 1-go maja.—Prospekty gratis na żądanie.—Połączenie telefoniczne № 287.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonwalizacja)**. Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennendaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół.

1145—1—1

Z powodu dobudowania

Teatr „Uranja"

będzie zamknięty od 1-go maja r. b. do dalszej wiadomości.

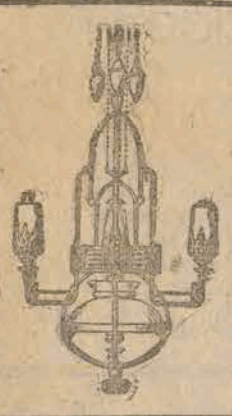

Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę

Piotrkowską 37

Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych

M. BURAKOWSKI

TELEFONU № 694.

r.922—104—1

WARSZAWSKI

CYRK A. CINISELLI

1-szy raz w Łodzi | Tylko do 8-go Maja

Dziś, w środę i jutro w czwartek o 8 m. 30 wiecz.

Wielki Program Wszechświatowy

Nowość! 20 Kawalerzystów-Turków

oryg. monstre tresura jednocześnie z 20 koni złożona przez Dyr. **A. CINISELLI.**

Nowość! Kandydaci z ogłoszenia

Scena komiczna układu i w wykonaniu w głównych rolach polskich humorystów **BIM-BOM** z wkładką baletu — — — — **„Chantecler"** w oryginalnych kostjumach —

Rycerze rzymscy Zespół tancerski. || **Awiatorki** wewnątrz cyrku.

Nieporównany amerykanin Charlton, Tylli, Dolli, Gerard, Fontan, Trupa Arkoni oraz inne Atrakcje.

Teatr „ODEON"

W środę i czwartek d. 3 i 4 maja 1911 r.

Wspaniały program w 3 częściach — między innemi:

Wenecja, Królowa mórz — natura
Dążenie na scenę — — — dramat
Toto chce schudnąć — — — komiczne

Dyrekcja HUTTEN-CZAPSKI.

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.
„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.
„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . . Rb. **5.—**)
kwartalnie . . . „ **1.25**) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor **J. Karasiński.** Kierownik literacki **K. Hoffman.**

Zaraz do sprzedania

kompletne urządzenie zakładu fryzjerskiego.

Bliższa wiadomość Zielona № 3. u Krakauera. 1549-3-1.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach

NAPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie gowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci. farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

Ogłoszenia drobne:

A!A!A. Potrzeby do biura praktykant, obeznany z czynnościami biurowemi władający dobrze językiem polskim i rosyjskim. Wykształcenie conajmniej 4-klasowe. Oferty własnoręczne w administracji Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37, pod „Handlowiec". 1218-6-1

Do wynajęcia od 5 maja letnie mieszkanie: 4 pokoje i dwie kuchnie zdatne również na sklep korzenny w Strykowie przy stacji pół wiorsty od miasta. Wiadomość na miejscu u Władysława Morawskiego. 1150—2—1

Do sprzedania sklep kolonjalno dystrybucyjny w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość Główna 46 m. 27, lewa oficyna, na dole. Rano od godz. 11 do 1 wieczorem od 6 do 9-ej. 1246—3—1

Ból głowy i migrenę

radykalnie usuwa

Migreno-Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop.

287—52—1

Guwernantka wyznania mojżeszowego, z dobrem wykształceniem, muzykalna, potrzebna na wyjazd na prowincję. Oferty dla „B. G." składać w Administracji „Kurjera Łódzkiego" 1211—3—1

Gramofony najnowszych systemów i płyty okazyjnie tanio do sprzedania. Konstantynowska 7, m. 10. 1209—3—1

Majątek Rąbień, pod Łodzią, 1½ wiorsty od Aleksandrowa (poczta, telegraf, tramwaj) do sprzedania folwark i place pod lasem i z zagajnikami pod willę i domy. Tamże letnie mieszkania we dworze i oddzielnym domu. Wiadomość na miejscu 1266—3—1

N. A. Czapnik zgubił przekaz na 298 rb. 50 kop na zlecenie Goldsztein z pieczątką Johna Rappaporta płatny d. 6 maja Zachodnia 28- 1261—3—1

Okazyjnie różne meble używane do sprzedania od 10 do 12 rano i od 4 do 8 wieczór. Widzewska 90, parter wiadomość u stróża. 1190—5—1

Potrzebna panienka do kantoru do przyjmowania zleceń przez telefon za skromnem wynagrodzeniem. Język niemiecki wymagalny. Oferty do „Kurjera" pod H. G. C. 1263—2—1

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres ogrodnictwa wchodzące. Stefan Jankowski. Pasaż Szulca 2. 1241—3—1

Potrzebny do kantoru chłopiec starszy z pewną praktyką kantorową. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37 — od godz. 6—8 wiecz. 1199—6—1

Przy wyjściu z teatru polski Cegielnia 63, zgubiono portfel zawierający między innemi papierami paszport wydany z magistratu m. Częstochowy na imię Seweryna Goldmana i [illegible] handlowy wydany z magistratu miasta Łodzi kupca na takież imię. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za Cegielnianą Nr. 47 m. 6. 1208—

Potrzebny polier studniarski do fabryki Alberta Hofma Piotrkowska 128. 1195—

Przybłąkał się źrebak na Rzgowskiej Szosie. Za udowodnieniem jest do odebrania — Górna № 27, Jan Kielm. 1214—

Przyjmuję do roboty różne roboty z towaru. Zachodnia 11 u p. Libelman, Seligson, 1228—

Potrzebny uczeń z przyzwoitej rodziny do zakładu fryzjerskiego. Zawadzka 31. 1248—

Piwiarnia do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego" 1255—

Rower do sprzedania w dobrym stanie za bezcen. Wólczańska 183—18.

Skradziono suczkę boldogo brengowata, ogon długi, uszy obcięte, na grzbiecie plama. Znalazca proszony jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem do Wawrzyniaka. Ciemna 68. 1232—

Urządzenie sklepowe do sprzedanin zaraz. Nowo Zarzewska 5, w sklepie. 1230—

Zaginęła karta od książ. kolei wydana z fabryki Johanna Scheibla, na imię Antoniego Rutkowskiego. 1260—

Zaginął paszport, wydany z Nowosolna, pow. Łódzki gub. piotrkowskiej, na imię Wojciecha Przybył. 1259—

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu Łodzi i karta od paszportu, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego na imię Andrzeja Sulejewicza 1253—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki I. K. Poznańskiego, na imię Andrzeja [illegible]nica. 1254—

Zaginął paszport, wydany z Radogoszcz, pow. łódzki gub. piotrkowskiej, na imię Kołtun. 1252—

Zaginął paszport, wydany z Brużyca, osady Aleksandrowa, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Emanuela Gotlieba Rosnera. 1251—

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Gustawa Gabriela, na imię Józefa El[illegible] 1250—

Zaraz do wynajęcia pokój z kuchnią do 1 lipca. Widzewska mość Konstantynowska 4 stróża. 1262—

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Pabjanic na imię Mateusza Gajslera. 1238—

Zaginął paszport, wydany z gm. Babice, pow. łódzki gub. piotrkowskiej, na imię Antoniny Dudzińskiej. 1217—

Zaginął paszport wydany z Sworzyce, pow. Opoczno, radomskiej, na imię Stanisława Nowak. 1227—

Zaginął paszport, wydany z Słomierzyce, pow Nowo domskiego, gub. piotrkowskiej na imię Michała Jędrzejewskiego 1225—

Zaginął paszport, wydany z Niemysłów, pow. turecki gub. kaliskiej, na imię Marji Napieraj. 1206—

Zaginął paszport, wydany z Leśmierz pow. łęczyckiego gub. kaliskiej na imię A. Strauszajna. 1210—

Zaginął paszport. wydany gm. Radogoszcz, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Haim Ber Awroński. 1207—

Wydawca St. Książek. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Hille

W drukarni St. Książek [illegible] 37.